

Hanna Tadeusiewicz

Jeszcze o Niemcewiczu, tłumaczu poetów angielskich

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 23, 159-167

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HANNA TADEUSIEWICZ

JESZCZE O NIEMCEWICZU, TŁUMACZU POETÓW ANGIELSKICH

Wraz z epoką Oświecenia pojawiają się w Polsce pierwsze przekłady pisarzy angielskich. Czasy stanisławowskie przynoszą tłumaczenia utworów Szekspira, Gray'a, Ossjana; w r. 1769 ukazuje się pierwszy przekład tragedii *The Revenge* Edwarda Younga, a w 1785 nieznany autor tłumaczy najslynniejsze dzieło tego pisarza — *Myśli nocne*; tłumaczono także utwory Johna Milтона i Aleksandra Pope'a¹.

Od początku XIX w. obserwujemy najpierw słaby, potem przybierający na sile wzrost zainteresowań anglistycznych, idący w parze ze zmianą poetyckich kanonów. Na łamach czasopism coraz częściej pojawiają się artykuły poświęcone twórczości literackiej w Anglii.

Pierwszą próbą określenia przemian, jakie zaszły w poezji angielskiej jest artykuł opublikowany w „Pamiętniku Warszawskim” ze stycznia 1816 roku pt. *Rzut oka na literaturę angielską w ostatnich dwudziestu latach*². Dowodem szczególnego zainteresowania Byronem jest *Wiadomość o Lordzie Byronie* zamieszczona w „Tygodniku Polskim”, której bezimienny autor trafnie umieszcza Byrona „na czele [...] Poetów romantycznych”³, przyznając mu prymat wśród pisarzy nowej szkoły poetyckiej. Ambicję ukazania całokształtu literatury angielskiej ma przekład Kazimierza Brodzińskiego z „Revue Encyclopedique” *O poezji i poetach angielskich* drukowany w 1822 roku na łamach „Pamiętnika Warszawskiego”. Tu, podobnie jak w „Tygodniku Polskim” — Byron określony jest jako „[...] najslawniejszy, najwięcej oryginalny i najnieszczęśliwszy angielski poeta”⁴.

¹ Por. S. H e l s z t y ń s k i, *English Literature in XVIIIth Century Poland*, „The Salvonic Review” London 1927, nr 16.

² „Pamiętnik Warszawski” 1816, t. 6, s. 299.

³ „Tygodnik Polski” 1820, t. 1, s. 228.

⁴ „Pamiętnik Warszawski” 1822, t. 1, s. 122.

Równocześnie z artykułami publicystycznymi ukazują się w prasie warszawskiej i wileńskiej coraz liczniejsze tłumaczenia, przeróbki i naśladownictwa pisarzy angielskich, przy czym sięga się zarówno do klasyków: Szekspira, Younga, Tomasza Moora, jak i do poetów najnowszych: Byrona i Waltera Scotta; obok Waszyngtona Irvinga — drukuje się Adissona, obok fragmentów romansów Anny Radcliffe — pieśni mitycznego Ossjana.

W 1822 roku zaczyna wychodzić w Warszawie pierwsze u nas czasopismo anglistyczne „Pustelnik Londyński z Ulicy Pikadilli”, mające na celu zaznajomienie czytelnika polskiego z realiami współczesnej Anglii. W piśmie Konstantego Szteka ukazuje się tłumaczenie *Kaina* Byrona opatrzone charakterystyczną uwagą wydawcy: „Wszystkie dzieła lorda Byrona noszą cechy pewnej oryginalności, ale styl i gust romantyczny”⁵.

Właśnie ów „styl romantyczny” nowej literatury angielskiej tak bardzo zainteresował młode pokolenie polskich poetów, miał bowiem dla nich barwę świeżości, stanowił wyraźne przeciwieństwo — wręcz zaprzeczenie reguł klasycznej poetyki. Szczególnie wiernych i licznych wielbicieli znalazła poezja angielska w kręgu Filomatów. Polscy romantycy próbowali pracy przekładowej; tłumaczyli Goldsmitha, Scotta i Byrona, Drydena, Moora i Southey’a. Redaktor „Pustelnika Londyńskiego” bliski był prawdy, gdy w 1822 r. pisał: „W teraźniejszych czasach język angielski pomimo swej trudności tak dalece się rozszerzył w Europie, iż śmiało powiedzieć można, że za lat kilka, każdy mający chęć odznaczenia się nauką od innych, posiadać go będzie przymuszony”⁶. Literatura angielska padła w Polsce na podatny grunt i przyjęła się, rokując na przyszłość nadzieje dalszego, szybkiego wzrostu.

W przeciwieństwie do młodych — wśród starszej generacji poetów mało kto znał język angielski; do nielicznych wyjątków pod tym względem należał Julian Ursyn Niemcewicz.

Pierwsze kontakty autora *Spiewów historycznych* z Anglią sięgają czasów jego młodości, kiedy u boku Stanisława Sołtyka i Stanisława Potockiego zwiedzając w latach 1783—1785 i 1787—1788 Europę Zachodnią, zatrzymał się na kilkumiesięczny pobyt w Londynie. Poznał wówczas początki języka, literaturę i sztukę Wielkiej Brytanii. Autor okolicznościowej pracy

⁵ Cyt. wg. W. Polakowska, O „Pustelniku Londyńskim z Ulicy Pikadilli” — pierwszym anglistycznym w Polsce, „Prace Polonistyczne” S. XIV (1958), s. 162.

⁶ *Ibid.*, s. 147.

o Niemcewiczu zapewnia: „he did not know much English at this time, but he went to all the plays, nevertheless, and understood enough to be delighted and even moved by them”⁷.

Anglia zrobiła na Niemcewiczu ogromne wrażenie; podziwiał tam wszystko: kraj i ludzi, urządzenie mieszkań, dbałość o porządek, uprawę pól i ogrodów. W *Pamiętnikach czasów moich* powiada: „Widziałem w tym kraju wszystkie błogosławieństwa rozsądnej wolności, czystej moralności, oświeconej religii [...]. Porzuciłem go z żalem”⁸. Poetyckim wyrazem zachwytu Niemcewicza jest *Oda pisana rzucając Anglią* (1787), w której autor nazywa ją krajem „równości, szczęścia i swobody”⁹.

Dziesięć lat później jeszcze raz odwiedził Niemcewicz Anglię; było to w czasie podróży z Petersburga do Filadelfii w końcu 1796 roku.

Kilkuletni pobyt Juliana Ursyna na drugiej półkuli, życie w amerykańskim środowisku sprawiło, że opanował biegle język, którym zmuszony był posługiwać się na co dzień.

Znajomość języka angielskiego zadecydowała, że właśnie Niemcewicza — 74-letniego wówczas starca — wysłał Rząd Narodowy z misją dyplomatyczną do Londynu; sędziwy poeta miał ratować sprawę powstania listopadowego. To była już ostatnia, jakże pracą usilną i zabiegami nieustannymi wypełniona, wizyta Niemcewicza w ojczyźnie Szekspira.

„How well did Niemcewicz know English”¹⁰ — zapytuje Marion Coleman. Nie znamy wypowiedzi współczesnych na temat stopnia, w jakim autor bajek znał angielski, nie są opublikowane i być może zaginęły listy Niemcewicza pisane w poufnych sprawach do księcia Adama Czartoryskiego po angielsku, brak także uwag samego pisarza; pozostało jednak źródło najważniejsze — prace przekładowe i tym poświęcimy nieco uwagi.

W twórczości Juliana Ursyna tłumaczenia zajmują niebagatelne miejsce; ilościowo jest ich nadszpodziewanie dużo, zdumiewa różnorodność literatur, z których pochodzą pierwowzory, zaskakuje zmienność form poetyckich. Nie są to w dokładnym znaczeniu tłumaczenia; częściej mamy do czynienia z naśladownictwem, przeróbką, nieraz daleko idącym spolszczeniem oryginału.

⁷ *Niemcewicz an anniversary tribute* by A. Sidwa and M. Coleman, Penna 1958, s. 11.

⁸ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, Warszawa 1957, t. 1, s. 233.

⁹ J. U. Niemcewicz, *Dzieła poetyczne wierszem i prozą*, Lipsk 1838, t. 3, s. 68.

¹⁰ *Niemcewicz an anniversary tribute* [...], s. 10.

Wśród około pięćdziesięciu utworów tłumaczonych z obcych języków najliczniejsze i najwartościowsze, a w większości niezbadane dotąd, są przekłady z literatury angielskiej. Niemcewicz „[...] żyjąc w epoce rozdzielającej dawną i nowoczesną Polskę, widział [...] się także postawiony między dwiema szkołami literatury polskiej: między dawną francuską [...] a nowo tworzącą się, do której często był pociągany przez trafność rozsądku i uczucia. Długi pobyt w Anglii i w krajach rodem angielskim zamieszkałych, oswoił go gruntownie z ich literaturą i dał mu poznać smak rodzajów piękności, które w początkach literackiego zawodu były mu zakryte”¹¹.

Zastugą największą Juliana Ursyna było wprowadzenie do literatury polskiej nowego gatunku poetyckiego — romantycznej ballady; fakt ten — znany od czasów słynnego stwierdzenia Mickiewicza: „nie napisałbym ballad, gdyby nie było Karpińskiego i Niemcewicza”¹² podkreślany we wszystkich podręcznikach historii literatury — zainteresował badaczy. Plonem podjętych studiów jest kilka prac traktujących o transponowanych z Anglii — niemcewiczowskich „dumach”¹³.

Poza balladami jednak przyswoił Niemcewicz naszej literaturze cały szereg utworów pisarzy angielskich, które wciąż jeszcze czekają na gruntowne zbadanie, bowiem oprócz szkiców Dadleza i Helsztyńskiego poświęconych tłumaczeniom Pope’a i Milтона¹⁴, nie mamy żadnych studiów omawiających działalność przekładową Niemcewicza.

Spośród tłumaczeń Juliana Ursyna z języka angielskiego wybrałam utwory Johnsona, Drydena, Byrona i Campbella, aby je omówić pokrótce w niniejszej pracy.

Tom I Niemcewiczowskich *Pism różnych wierszem i prozą* z roku 1803 otwiera *Historia Rasslasy, Królewicza Abisynii*. Jest

¹¹ A. Czartoryski, *Żywot Juliana Ursyna Niemcewicza*, Berlin—Poznań 1860, s. 180.

¹² W. Bruchnański, *Mickiewicz—Niemcewicz*, „Pamiętnik Literacki” 1903, s. 552.

¹³ Są to m. in. W. Bruchnański, *Mickiewicz—Niemcewicz*, „Pamiętnik Literacki” 1903, s. 539; 1904, s. 55 i 244; 1905, s. 1; J. Kleiner, *Lewis i jego „Tales of wonder” jako źródło ballad Niemcewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1921, s. 19—28; M. Szykowski, *Dzieje polskiego upiora przed wystąpieniem Mickiewicza*, Kraków 1917; M. Zmigrodzka, *Ballady i romanse wobec tradycji niemcewiczowskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1956 s. 122—149; C. Zgorzelski, *O pierwszych balladach Mickiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1948, s. 72—149.

¹⁴ M. Dadlez, *Pope w Polsce w XVIII w.*, Kraków 1923; S. Helsztyński, *Polskie przekłady Milтона i Pope’a*, „Pamiętnik Literacki” 1928, z. 2—3.

to przekład utworu prozą Samuela Johnsona *The History of Rasselas, Prince of Abyssinia*, wydane w Londynie w 1759 roku. Jak wynika ze wspomnień Niemcewicza¹⁵, pracy przekładowej dokonał w czasie uwięzienia w twierdzy petersburskiej, a więc między 1794 a 1796 rokiem.

Powieść pisarza angielskiego — twórcy *Dictionary of the English Language*¹⁶ zainteresowała być może Niemcewicza ze względu na swój wyraźnie moralizatorski charakter, przywodzący na myśl XVIII-wieczne powiastki dydaktyczne. *Rasselas* ma dowieść, że cnota jest jedyną pewną wartością w życiu, ale i ona nie daje człowiekowi szczęścia. Przypomnijmy pokrótce treść utworu.

Młody książę Abisynii — znudzony izolacją, ciekaw świata i jego spraw, opuszcza potajemnie wspaniałe Królestwo, by znaleźć właściwą „kondycję życia”. W wyprawie po szczęście, które „musi się przecie gdzieśkolwiek znajdować”¹⁷ towarzyszy mu siostra, jej przyjaciółka i poeta Imlak. W długich wędrówkach po Persji i Egipcie nie znajdują tego, czego szukali; szczęścia nie ma ani w pracowniach mędrców, ani w beztróskim życiu goniącej za rozrywką młodzieży, ani w ciszy pustelniczej samotni; nie ma go w żadnym stanie. Twierdzenie uczonych, że ten jest szczęśliwy, kto „żyje podług natury, bo nie dozna ani zwodniczych nadziei, ani niespokojności żądz burzliwych”¹⁸ okazało się nieprawdziwe. Bohaterowie powieści postanawiają więc „poruczyć się strumieniowi życia bez kierowania biegu onego ku żadnemu szczególnemu portowi”¹⁹.

„Encyclopaedia Britannica”, pisząc o utworze Johnsona podkreśla wielki sukces, jaki odniósł on w Anglii („it had a great success”).

W Polsce powiastka o księciu Abisynii nie była znana; pierwszy zapoznał z nią polskich czytelników twórca *Powrotu posta*.

Tłumaczenie Niemcewicza trzyma się wiernie myśli i formy oryginału; znacznym ułatwieniem w pracy przekładowej był fakt, że *The History of Rasselas* pisana jest prozą; odpadły więc sprawy rymu i rytmu, problem zachowania miary wiersza. Tłumacz poszedł z drobiazgową niemal sumiennością śladem pierwowzoru, zachował podział na 49 rozdziałów, z których każdy

¹⁵ Niemcewicz, *Pamiętniki...*, t. 2, s. 161.

¹⁶ Por. *Everyman's Dictionary of Literary Biography*, London—New York 1960, s. 369.

¹⁷ J. U. Niemcewicz, *Dzieła poetyczne wierszem i prozą*, Lipsk 1839, t. 10, s. 78.

¹⁸ Niemcewicz, *op. cit.*, s. 101.

¹⁹ Niemcewicz, *op. cit.*, s. 224.

tytułaturą i zawartością odpowiada treści angielskiej „contens”. Jeśli nie liczyć drobnych zmian, zwłaszcza gramatycznych i stylistycznych — wersja polska jest całkowicie adekwatna w stosunku do angielskiego oryginału.

Z literackiego punktu widzenia najciekawszy jest rozdział X *Dyssertacja nad Poezją*; wprawdzie myśli w nim zawarte przeniesione zostały z dzieła Johnsona i nie są własnością Niemcewicza — niemniej jednak polski poeta wypowiada je po raz pierwszy w naszej literaturze. Imlak — bohater *Rasselasa* stwierdza: „poznałem, że naśladownictwem samem trudno stać się wielkim człowiekiem [...] nie mogłem opisywać tego com nie widział, anim się mógł spodziewać poruszyć rozkoszą i trwogą tych, których mniemania i namiętności były mi nieznane”²⁰, zaś o stosunku społeczeństwa do poezji powiada: „Gdziemkolwiek się obrócił, znajdowałem, że Poezję miano za najwyższą naukę i patrzono na nią z uszanowaniem”²¹.

Okazuje się, że tego rodzaju sądy o poezji — na długo jeszcze przed wypowiedziami romantyków — przyswoił naszej literaturze klasyk — Julian Ursyn Niemcewicz. Przekład *Królewicza Abisynii* — pierwsza próba przekazania czytelnikowi polskiemu jednego z najcenniejszych dzieł Johnsona jest więc, trzeba to przyznać — próbą ambitną — w sumie bardzo udaną.

Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk z 1812 r. przynoszą pierwszy przekład na język polski wiersza Johna Drydena *Uczta Aleksandra albo władza muzyki*. Autorem przekładu jest znów członek Towarzystwa — Julian Ursyn Niemcewicz.

Alexander's feast or the power of Musique napisana na cześć św. Cecylii powstała około 1697 r. a muzykę do niej napisał Fr. Händel (1725). *Everyman's Dictionary* ocenia poemat bardzo wysoko, powiada, że w *Alexander's feast* Dryden wzniósł się do szczytu swych możliwości twórczych²².

Niemcewicz w wartkim i płynnym przekładzie opiewa moc muzyki, która zdolna jest kierować uczuciami ludzkimi. Lutnista Tymotej śpiewa kolejno o potędze Jowisza, Bachusa i Darjusza, budząc w słuchaczach uniesienie, uczucie zemsty, litość, miłość, gniew i zapał. W ostatniej strofie pojawia się św. Cecylia:

[...] z licem gładkim, z letką zaplonionem,
Z wzrokiem do nieba wzniesionem,
Gdy białą ręką przyciska klawisze,
Szerzy pienia nieznane, lub poważne cisze²³;

²⁰ Tenże, *Dzieła poetyczne...*, t. 10, s. 45.

²¹ *Ibid.*, s. 44.

²² *Everyman's Dictionary...*, s. 203.

²³ Niemcewicz, *op. cit.*, t. 3, s. 139.

Po każdej z siedmiu stanc u Drydena chór powtarza końcowy fragment strofy; taki sam układ zachowuje wersja Niemcewicza. Przekład polski nie przynosi poważniejszych zmian w stosunku do oryginału.

Porównajmy przykładowo pierwszą strofę Drydena z tekstem Niemcewicza:

'Twas at the Royal Feast, for Persia won
Philip's warlike son:
Aloft in awful State
The God — like Heroe sate
On his Imperial Throne²⁴;

podobnie u Niemcewicza:

Było to w czasie wspaniałej biesiady,
Gdy syn Filipa wśród Panów swej rady
Zajął Persów gmach ozdobny,
Bohater Bogom podobny,
Na wysokim siedział tronie²⁵;

Zmiany tłumaczenia nieistotne: „królewską ucztę” (Royal Feast) zastąpiła „wspaniała biesiada”, a „cesarski tron” (Imperial Throne) zmienił się w „tron wysoki”. W następnym fragmencie tłumacz opuszcza wiersz w nawiasie („So shou'd Desert in Arms be crown'd”) — i do końca niemal już bez odstępstw płynię polski tekst. W zakończeniu strofy wiersz: „Happy, happy, happy Pair” Niemcewicz wydłuża o określenie: „wdziękiem i urodą”²⁶.

Po opublikowaniu *Uczty Aleksandra*, na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk Stanisław Staszic informował: „Piękności wiersza Drydena o muzyce [...] przeniósł z angielskiego w polską mowę Julian Niemcewicz”²⁷.

Spośród angielskich twórców nowej szkoły poetyckiej, przyswoił Niemcewicz literaturze polskiej poezje „Napoleona poetów” — lorda Byrona.

Niemcewiczowskie tłumaczenie wiersza pożegnalnego Byrona pochodzi sprzed 1820 r. i jest jednym z najwcześniejszych przekładów autora „*Giaura*” w Polsce. *Fare the well* napisany w r. 1816 — tuż po rozstaniu się z żoną — Izabellą — jest literackim wyrazem bólu poety.

²⁴ J. Dryden, *Poetry, prose and plays*, Cambridge 1952, s. 275.

²⁵ Niemcewicz, *op. cit.*, t. 3, s. 132.

²⁶ *Ibid.*, s. 132.

²⁷ A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*, ks. II, t. 3, s. 41.

Pełen liryzmu i refleksji utwór przełożył Niemcewicz regularnym 11-zgłoskowcem, zachowując podział oryginału na piętnaście 4-wierszowych strof. Od słów pożegnania i zapewnienia wierności, poprzez uświadomienie sobie osamotnienia i wspomnienie odebranego dziecka, do końcowego stwierdzenia nieodwracalności faktu rozstania — biegnie przekład śladem pierwotnego. Jakkolwiek różnic między polskim i angielskim tekstem dałoby się wyszukać sporo — tłumaczenie zachowuje atmosferę przygnębienia, oddaje nastrój smutku, choć czasem modyfikuje myśl autora.

Porównanie *exempli gratia* dwu różnych przekładów XV-ej strofy *Fare thee well* jest doskonałą ilustracją tezy o przewadze tłumaczenia nad oryginałem²⁸.

Żegnam cię, smętne przeszedłszy koleje,
Gdy wiecznie z tobą przyszło się rozłączyć,
Zeszło me serce, zwiędły me nadzieje
A śmierć się wzdryga mej męki dokończyć²⁹.

Ta strofa przekładu Niemcewicza o ileż jest wierniejsza i prostsza od przegadanej i napuszonej wersji Lacha Szyrmy:

Żegnam cię tedy, żegnam już na wieki,
Lecz oraz [!?] szczęścia zrywam węzeł złoty,
Jak gałąź z drzewa, od ciebie daleki,
Zwiędnę samotnie i uschnę z tęsknoty³⁰.

Abstrahując od precyzji przekładu Juliana Ursyna podkreślić należy fakt znamieny: oto przedstawiciel szkoły klasycznej pierwszy wprowadza do literatury polskiej poezję angielskiego romantyka.

Na zakończenie — kilka uwag o przekładzie wiersza *The Last Man* Tomasza Campbella, opublikowanym na łamach „New Monthly Magazine” w 1823 r.

Utwór Campbella — wydawcy *Antologii poezji angielskiej*, przyjaciela Polaków, współorganizatora i prezesa londyńskiego „The Literary Association of the Friends of Poland” — przedstawił Niemcewicz na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk 15 XII 1828 r.; w roku następnym *Ostatniego człowieka* ogłosił A. E. Odyniec w noworoczniku „Melitele” (1829, s. 147—152).

²⁸ Por. „Slavia Orientalis” R. XII, nr 1, s. 75.

„Slavia Orientalis” R. XII, nr 1, s. 75.

²⁹ J. U. Niemcewicz, *Pisma wierszem i prozą*, t. 2, s. 223 (*Bądź zdrowa*).

³⁰ L. S., *Rozstanie się z żoną*, „Pamiętnik Warszawski” 1820, t. 18, s. 85.

Utwór Campbella jest alegorycznym obrazem walki światła z ciemnością, życia ze śmiercią, zakończonym mocnym akcentem wiary w zwycięstwo tendencji postępowych; zakończenie wiersza w przekładzie polskim brzmi:

Idź! Powiedz tej powszechnej, okropnej ciemności
Smutne liczącej ofiary,
Ze nigdy nie zgasi mej nieśmiertelności
Ani zachwieje mej wiary!³¹

Pierwszy biograf Juliana Ursyna pisał: „nie było prawie rodzaju literatury, w którymby Niemcewicz nie był siłą swoich próbował”³². Długi szereg utworów oryginalnych autora *Śpiewów* uzupełnić należy pracami przekładowymi z języka angielskiego.

Omówione tłumaczenia poezji i prozy angielskiej są rezultatem niejako czynnego zainteresowania Niemcewicza produkcją literacką w Anglii. Przekłady, obejmujące zarówno pisarzy klasycznych XVII i XVIII stulecia jak i przedstawicieli najnowszej poezji nie odznaczają się wysoką próbą artystyczną; są mniej lub więcej poprawne, ale poza przeciętność na ogół nie wychodzą. Mimo to wartość pracy przekładowej Juliana Ursyna jest niepoślednia i polega głównie na przyswojeniu literaturze polskiej nieznanych dzieł angielskich twórców oraz na torowaniu drogi literackim nowinkom Zachodu. Tak było w przypadku Byrona, a przede wszystkim w pominiętych tu, bo omawianych obszernie gdzie indziej, balladach ze zbioru Percye'go i M. G. Lewisa, które pod nazwą „dum” weszły do naszej poezji.

Po trosze więc za sprawą Niemcewicza odbyła się inwazja angielskiej literatury romantycznej na grunt polski.

³¹ A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*, ks. III, t. 7, s. 145.

³² A. Czartoryski, *Żywot J. U. Niemcewicza*, 1860, s. 159.